

Protokół nr 32/III/2017

**posiedzenia Komisji Sportu i Rekreacji Rady Miejskiej w Łodzi,
które odbyło się w dniu 27 marca 2017 r.**

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 10 radnych,
obecnych - 10 radnych,
nieobecnych - brak.

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią **załącznik nr 3** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Informacja na temat zaistniałego konfliktu w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji na tle płacowym pomiędzy Związkami Zawodowymi a Dyrekcją MOSiR i braku porozumienia w tym temacie.
2. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz po stwierdzeniu quorum, na podstawie listy obecności radnych, otworzył posiedzenie komisji. Powitał wszystkich radnych i zaproszonych gości. Przewodniczący poinformował, że państwo radni otrzymali zaproszenie wraz z proponowanym porządkiem obrad drogą elektroniczną i zapytał o uwagi.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz zaproponował, aby do dziennego punktu porządku obrad włączyć punkt 1a w brzmieniu:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami "Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi" i "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" oraz nadana statutu jednostce budżetowej pod nazwą "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" - **druk nr 69/2017.**

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poddał pod głosowanie komisji przyjęcie dziennego porządku obrad.

Komisja w głosowaniu 5 głosami za – jednomyślnie – przyjęła dzienny porządek obrad.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz przystąpił do realizacji dziennego porządku obrad w następującej kolejności:

1. Informacja na temat zaistniałego konfliktu w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji na tle płacowym pomiędzy Związkami Zawodowymi a Dyrekcją MOSiR i braku porozumienia w tym temacie.
 - 1a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami "Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi" i "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" oraz nadana statutu jednostce budżetowej pod nazwą "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" - **druk nr 69/2017.**
2. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Ad. 1) Informacja na temat zaistniałego konfliktu w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji na tle płacowym pomiędzy Związkami Zawodowymi a Dyrekcją MOSiR i braku porozumienia w tym temacie.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ponieważ z mojej wiedzy wynika, że już do jakiś rozmów wcześniej dochodziło, o czym nie byliśmy specjalnie informowani, w związku z tym poproszę państwa o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad w kolejności: pan dyrektor Marek Kondraciuk, panią profesor Zdzisławę Janowską.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: jeśli chodzi o ten konflikt, to niedawno odbyło się spotkanie strony związkowej a także pani profesor Zdzisławy Janowskiej z dyrektorem MOSiR-u i ze mną. Uzgodniliśmy, że będą kontynuowane rozmowy, że jest wola obu stron do załagodzenia tego konfliktu.

Na przełomie października i listopada odbyło się spotkanie pani prezydent Hanny Zdanowskiej ze związkowcami. Związkowcy otrzymali zapewnienie, że regulacje płacowe mogą nastąpić w II połowie 2017 r. Miało być spotkanie do końca roku. Według naszej informacji, dyrektora pana Eryka Rawickiego i mojej, to jest realna perspektywa, kiedy będzie można przeprowadzić regulacje płacowe. Strona związkowa domaga się podwyżek 500 zł netto plus 150 zł za pracę w niedziele i święta. My jesteśmy zdania, że jeśli ma być regulacja płacowa, to ona musi dotyczyć wszystkich pracowników MOSiR-u, a nie tylko pracowników tzw. obiektowych.

Wydaje mi się, że jedyną drogą do rozwiązania tego konfliktu są w tej chwili dalsze rozmowy, bo ani dyrektor Eryk Rawicki, ani ja nie jesteśmy upoważnieni do tego, aby złożyć taką deklarację jakiej oczekują związkowcy, a więc konkretnej daty i konkretnej wysokości tych podwyżek. Nie znamy na tyle realiów budżetowych, abyśmy mogli taką deklarację złożyć. Nie mamy takiego upoważnienia. Jest wola kontynuowania tych rozmów, którą wyraźnie zaznaczyliśmy. I pani profesor Janowska również się z nią zgodziła. To jest zapisane w notatkach i w dokumentach po tym spotkaniu.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ponieważ nie mamy wiedzy na temat wyników państwa spotkań, czy był spisany protokół rozbieżności?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: jest taki protokół. Został on sporządzony w styczniu. W związku z tym, że strona związkowa nie dotrzymała po podpisaniu protokołu pięciodniowego terminu na wyznaczenie mediatora, co jasno wynika z ustawy o sporach zbiorowych, my aktualnie jesteśmy poza trybem ustawowym. Pani profesor Janowska nie występuje w charakterze mediatora tylko przedstawiciela strony związkowej.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy w protokole rozbieżności chodziło tylko o kwestie płacowe, czy jakieś inne były poruszane problemy?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: w protokole rozbieżności przede wszystkim chodzi o kwestie płacowe. Strona związkowa zwraca się z wnioskiem o podwyżkę dla pracowników, którzy pracują powyżej 6 lat, z czym my się nie zgadzamy. Podwyżka, jeśli ma być, powinna obejmować wszystkich pracowników, niezależnie od stażu ich pracy, niezależnie od stanowiska, które zajmują. Również w protokole zawarty jest wniosek o 150 zł za pracę w dni wolne.

Pani profesor Zdzisława Janowska: otóż chciałabym sprostować, ponieważ nie było woli czy możliwości porozumienia pomiędzy stroną związkową a dyrekcją ośrodka, związkowcy zgłosili się do pana wojewody, który to udzielił mi pełnomocnictwa do prowadzenia mediacji między stroną związkową a dyrekcją. Tutaj jest moje pełnomocnictwo i nie chciałabym, aby po raz kolejny ktoś był wprowadzany w błąd, bo już to było na spotkaniu z panem dyrektorem; musiał zadzwonić prawnik pana wojewody, aby uświadomić prawnika pana dyrektora w czym jest rzecz.

Rzeczywiście istnieje wola obydwu stron do zmiany sytuacji. Po zgłębieniu pełnej sytuacji, po rozmowach ze związkowcami wiemy, że sytuacja się katastrofalnie zaostrza. Są różnice płacowe pomiędzy pracownikami, którzy przyszli niedawno, pracując w dyrekcji ośrodka. Stąd też mówienie o tym, że wszystkim powinno się podnieść płace jest dyskryminujące pracowników dłużej pracujących. To są ci, którzy protestują, którym od 10 lat obiecano podniesienie płacy, czego nie uczyniono. Płaca pracowników obsługujących najważniejsze obiekty w Łodzi w licznie około 90 osób nie zmieniła się od 10 lat. Państwo zarabiają około 1600 – 1700 zł. Są zdeterminowani. I również grożą najbardziej bolesnym rozwiązaniem, jeśli sprawa nie nabierze prawidłowego toku, a przynajmniej rozłożenia na raty – tak sobie wyobrażam i będę usiłowała przekonać stronę związkową, rozłożenia na raty, ale niezbędnej podwyżki w stosunku do ludzi, którzy od 10 lat nie otrzymali swojego większego wyposażenia. Powtarzam – są to ludzie którzy obsługują najważniejsze obiekty sportowe Łodzi.

Proszę wyobrazić sobie, że zagrożenie protestem, co jest możliwe – grozi brakiem dostępu tysięcy, albo setek tysięcy mieszkańców Łodzi do obiektów sportowo – rekreacyjnych i jednocześnie możliwości uprawiania sportu przez kluby sportowe, bo chcę uświadomić, że to dotyczy największych obiektów, czyli Wodny Raj, gdzie ćwiczą również dzieci i kluby sportowe, a nie tylko mieszkańcy. Te obiekty to hala na Małachowskiego, Bombonierka i szereg innych obiektów, które latem muszą i powinny być otwarte. Proszę wyobrazić sobie jakiego rodzaju konsekwencje mogliby ponieść wszyscy, gdyby te obiekty zostały zatrzymane. Dlatego trzeba zrobić wszystko i dlatego gorąco prosiłam o szybkie spotkanie w Komisji Sportu. Wyobrażam sobie, że następne spotkanie powinno odbyć się z panem prezydentem Trelą, z panią prezydent Zdanowską, ponieważ pani prezydent Zdanowska rzeczywiście spotkała się z państwem i obiecała, że w listopadzie ubiegłego roku dojdzie do następnego spotkania. Niestety nie było. Stąd determinacja kolegów związkowców.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: pozwolę sobie przedstawić sprostowanie do sprostowania pani profesor. Mianowicie ta rozmowa między prawnikami – między prawnikiem wojewody i prawnikiem MOSiR-u zakończyła się zgodnym ustaleniem, że ponieważ strona związkowa nie dochowała warunków ustawowych,

dalsze negocjacje rzeczywiście mogą się toczyć, ale w trybie poza ustawowym, a więc pani profesor nie może mieć statusu mediatora, ponieważ mediatora wyznaczają zgodnie obie strony. Tutaj to nie nastąpiło. My oczywiście jesteśmy jak najbardziej za tym, aby dalsze negocjacje się odbywały, żeby pani profesor w nich naturalnie uczestniczyła i pełniła taką rolę jaką chciałyby pełnić natomiast nie jest to rola ustawowego mediatora, ponieważ takiej roli pani profesor nie może mieć. I zgodnie ustalili to obaj prawnicy w czasie tej rozmowy.

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: ja chciałbym odnieść się do tego co było powiedziane na temat przyjmowania nowych osób do pracy w MOSiR i ich wynagrodzenia dlatego że podawanie wynagrodzenia w kwocie netto bardzo zaciemnia sytuację. Wynagrodzenie w Polsce jest podawane w kwotach brutto. I tego się trzymajmy. Ja chciałem powiedzieć tylko, że z osób które zostały przyjęte do pracy poza PUP – bo my korzystamy z pomocy osób zatrudnionych tymczasowo, szczególnie do prostych prac porządkowych, prace interwencyjne, w 2016 r. do pracy w MosiR zostało przyjętych 10 osób poza trybem pracowników interwencyjnych i ich wynagrodzenie średnie brutto wyniosło 2461 zł. Nie możemy operować kwotami netto chociaż każdy najbardziej odczuwa w kieszeni kwotę netto, ale my mówimy o kwotach brutto. Jeśli chodzi o ten rok – to do 15 marca zostało zatrudnionych 9 osób, ich średnie wynagrodzenie wynosiło 2567 zł. Jeżeli odejmiemy od tego wszelkiego rodzaju świadczenia, to te kwoty oczywiście przewyższają kwoty podane przez panią profesor, ale to nie są aż takie duże rozbieżności. Natomiast ja chcę podkreślić, że ja jak najbardziej jestem za tym, i zawsze byłem za tym, żeby pracownicy w MOSiR mogli więcej zarabiać. Natomiast jest to niestety poza moimi kompetencjami, ponieważ my pracujemy w ramach określonego budżetu.

Ja dodam, że gdyby podwyższyć pracownikom wynagrodzenie o 500 zł wnioskowane przez członków związku zawodowego, to wtedy koszt spełnienia tych żądań wynosiłby ponad 1 000 000 zł jeśli chodzi o kwestie całego roku. Natomiast jeśli chodzi o 150 zł netto za niedzielę i święta, byłoby to w skali roku 183 000 zł. MOSiR nie ma fizycznie takich możliwości, aby takie żądania spełnić.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: państwo mówicie o drugiej połowie roku. Czy było takie wskazanie, czy bardziej to skonkretyzowaliście od jakiego miesiąca? Jest to dość istotne.

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: rzeczywiście jest to mało precyzyjne stwierdzenie. Ja niestety nie uzyskałem innych informacji. Rozmawiałem na początku roku z panem prezydentem Trelą, który podtrzymał wcześniejsze ustalenia i zobowiązania – tak to można odczuwać – pani prezydent, że możliwe są podwyżki w drugiej połowie tego roku, w momencie jak już będzie zamknięty budżet za rok poprzedni. Konkretniej daty, ani kwoty nie znam i nie mogę o tym mówić.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: konflikt, o którym dziś mówimy nie powstał teraz na koniec roku. Pierwszy spór zbiorowy na początku 2016, w marcu. Tam przedstawiliśmy trochę szersze postulaty, m.in. dwa płacowe, które zostały nierozwiązane ale doszliśmy do wniosku, że jest to w trakcie budżetu i myśleliśmy, że to nie będzie sprawa taka oczywista, aby tę podwyżkę uzyskać. Dlatego doszliśmy do porozumienia i wycofaliśmy się z pierwszego sport, po wspólnym ustaleniu z dyrekcją, że pod koniec 2016 r., czyli przed uchwaleniem budżetu na 2017 będziemy w stanie powtórnie przypomnieć pani prezydent,

panu prezydentowi o tym, że te postulaty zostały nie do końca wyjaśnione i nas nie zadawalają.

W październiku spotkaliśmy się z panią prezydent. Pani prezydent nie obiecywała nam konkretnych kwot, bo nie wiedziała co w budżecie na 2017 r., będzie uchwalone. Zaproponowała nam w dniu 13 października, że spotkamy się za miesiąc i wtedy przedstawi nam konkretnie jaką kwotą MOSiR może na rok 2017 r. dysponować. Okazuje się, że pani prezydent nie odezwała się, zachowała się trochę nieelegancko, czyli nieodpowiedzialnie. Do dziś dnia nie mamy sygnału co było przyczyną i jednocześnie nie mogliśmy kontynuować tych rozmów. Poczekaliśmy kolejny miesiąc. Ponieważ nie było żadnego odzewu, weszliśmy w kolejny spór zbiorowy. Spotkaliśmy się tylko z dyrekcją, która nam praktycznie nic nowego nie wniosła.

Zgłosiliśmy do pana wojewody wnioski o wskazanie mediatora. Było to 20 stycznia 2017 r. Pan wojewoda wyznaczył nam panią profesor Zdzisławę Janowską. I stąd nasza obecność między innymi tutaj na Komisji Sportu.

Chcieliśmy wyczerpać wszystkie dostępne nam sposoby, aby na temat podwyżek mówić, ale okazuje się, że jest to typowa gra na zwłokę i na czas, aby przedłużyć, coś tam nam zarzucić, że nie działamy legalnie. Było dostatecznie dużo czasu na to, aby się przygotować. I tak było wiadomo, że w spór kolejny i tak wejdziemy. Była taka możliwość, aby dojść do konsensusu i na szczebli pani prezydent, czy pana prezydenta ustalić jakie mają być dalsze losy MOSiR-u. Z tego co słyszymy od pana dyrektora MOSiR traktowany jest jak przysłowiowe piąte koło u wozu, co nam się w głowie nie mieści takie traktowanie. Nie wiem, czyje to są słowa, ale dla nas jest to dołujące, że te 150, czy 160 osób, które są w MOSiR są tak właśnie traktowane. Uważam, że nawet jedną czy dziesięć osób powinno się traktować przyzwoicie.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: żałujemy, że państwo do nas, do Komisji nie zgłosiliście się wcześniej. Ja sygnalizowałem to przez telefon. Wydaje mi się, że już wcześniej moglibyśmy w tej sprawie zająć stanowisko. Jesteśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy i trzeba to rozwiązać.

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: rzeczywiście my chcemy cały czas rozmawiać. Ja dążę do tego, aby wreszcie znalazły się w budżecie większe środki na wynagrodzenia, ale musimy działać w trybie ustawowym zgodnie z polskim prawem. Jesteście teraz państwo niestety poza ustawą, natomiast nie zmienia to faktu, że siedzimy i rozmawiamy.

Radny p. Marcin Zalewski: pan dyrektor podał średnią kwotę zatrudnienia osób w ogóle w MOSiR. Czy mam pan wstępne dane jak wygląda podział pracowników MOSiR na terenowych, na obiektach poza siedzibą administracyjną itd., a tych którzy pracują w siedzibie w dziale administracji. Czy są jakieś różnice w średniej płacy?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: w MOSiR obowiązuje siatka płac, która jest określona ze względu na zajmowane stanowisko oraz wykształcenie. W związku z tym osoby, które pracują w tak szeroko pojętej administracji, których jest około 1/3 w MOSiR siłą rzeczy ze względu na wyższe wykształcenie zarabiają więcej. Ta siatka płac funkcjonuje w MOSiR od wielu lat. Do tej pory nie była zmieniana. Do tej pory to się sprawdzało. I do tej pory jest to wykorzystywane. Stąd m.in. różnice w zarobkach.

Radny p. Marcin Zalewski: czyli w jakiś sposób potwierdza pan opinie, które padły ze strony związkowców i pani profesor, że te osoby, które pracują w administracji mają znacznie

wyższe uposażenie od tych, które pracują w terenie, czy to ze względu na wyższe wykształcenie, czy inne określone w regulaminie według – to co pan przed chwilą powiedział w MOSiR. Czy w pana ocenie zmiany regulacje płacowe, które nie miały miejsca od 10 lat w jednostkach terenowych, nie wiem jak jest w administracji jak często się tam zmieniały osoby pracujące. Czy nie uważa pan, że jednak warto by było w pierwszym rzucie, kiedy wiemy o tym, że nie mamy zbyt dużo środków i raczej ich miasto nie wygospodaruje, czy w pierwszym rzucie nie warto by było docenić pracowników terenowych, a później szukać środków dla dalszej części pracowników?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: panie radny ja przede wszystkim chcę sprostować. Nie ma znacznych różnic w zatrudnieniu. Ja podałem średnie wynagrodzenie na poziomie 2 500 zł. Pracownicy, którzy pracują w biurze mają powiedzmy 2 500 zł brutto natomiast pracownicy terenowi mają w granicach 2 300 zł – 2 200 zł. Nie są to więc szokujące różnice. Ja oczywiście mówię teraz z głowy, bo ja nie mam przed sobą szczegółowej listy płac. Tych różnic nie ma aż tak szokujących. Oczywiście jest różnica w wynagrodzeniu pracownika terenowego a kierownika zespołu obiektów. To jest jasne i nie trzeba tego tłumaczyć.

Abstrahując od tego jak będzie to dalej zrobione technicznie, ja widziałbym podwyżki dla wszystkich pracowników. Nie mówię teraz o tym kto powinien dostać w pierwszej, kto w drugiej kolejności. Natomiast jak to będzie rozłożone w czasie, jest to kwestia do uzgodnienia. Natomiast nie można stygmatyzować kogoś dlatego, że ktoś pracuje siedząc przy biurku i zajmuje się całą tzw. papierologią w stosunku do kogoś kto pracuje w terenie.

Radny p. Marcin Zalewski: daleki jestem od stygmatyzowania. Ja nie mam w tym momencie przed oczami danych, o których rozmawiamy podobnie jak pan dyrektor, który też powiedział, że ich nie ma. Pan ma tę przewagę nade mną, że do tych danych sięgał, bo ja nigdy.

Ja bardzo bym prosił o przekazanie informacji o widełkach płacowych na poszczególnych stanowiskach pracy, abyśmy jako komisja mogli mieć w to wgląd. To pozwoli komisji na szerszy ogląd w tej sprawie i zajęcie stanowiska. Na tę chwilę mamy dość duże rozbieżności w zdaniach.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: pan dyrektor twierdzi, że administracja jest priorytetem. No niestety może i tak jest, ale w przyjmowaniu pracowników. Za dyrektora pana Podogrodzkiego zostało przyjętych tylko do administracji 27 osób. W tej chwili od stycznia do marca tego roku – 9 osób przez obecnego pana dyrektora, w wcześniej 10 osób. Trzeba budować dodatkowe pomieszczenia, aby pomieścić administrację. Wynagrodzenia; pamiętajmy o tym, że ludzie na ośrodkach pracują i tylko od tych osób zależy jak te ośrodki funkcjonują. Tam się pracuje non stop, jak np. na Wodnym Raju. A na innych obiektach jest dwuzmianowość. Tylko od pracy ludzi w terenie zależy jak ośrodek będzie przygotowany. Administracja nie będzie funkcjonowała jeśli ludzie w terenie nie będą wykonywać odpowiednio swojej pracy.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja bardzo bym prosił, abyśmy nie przeciągali liny, która praca jest ważniejsza. Wydaje mi się, że tak samo jednych jak i drugich. Problem trzeba rozwiązać. Jeśli będziemy szli w tym kierunku, że jeden jest ładniejszy od drugiego, to nie rozwiążemy problemu.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant: czy wynagrodzenie pracownika biurowego i fizycznego jest zależne od jakiegoś wskaźnika, np. średniego wynagrodzenia, czy minimalnej pensji?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: przede wszystkim od zajmowanego stanowiska i posiadanego wykształcenia. Oczywiście jest uzależnione również od stażu pracy. Są różne zmienne, które powodują, że to wynagrodzenie na jednym stanowisku może być zróżnicowane.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant: rozumiem, że wynagrodzenia nie zmieniają się. Jeśli np. co kwartał, czy co pół roku zmienia się średnia pensja w naszym kraju, to te pensje rosną albo maleją?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: nie, nie zmienia się. My działamy, jak powiedziałem wcześniej, w ramach określonych zarządzeniem pani prezydent widełek wynagrodzenia.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant: a te widełki przez ostatnie, 2, 3 lub 5 lat zmieniały się?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: wynagrodzenie w MOSiR stoi od 10 lat w zasadzie.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant: rozumiem, że jeśli ktoś zarabiał najniższą pensję, to

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: to oczywiście nie zarabia mniej niż najniższa krajowa.

Wiceprzewodniczący komisji radny p. Rafał Markwant: czy potrafi pan oszacować ilu jest pracowników biurowych, a ilu jest pracowników fizycznych – terenowych.

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: mniej więcej 1/3 to są pracownicy biurowi, 2/3 pracownicy terenowi.

Pani profesor Zdzisława Janowska: proszę państwa, problem jest pogrzebany w podwyżce płacy ludziom, którzy od 10 lat zarabiają średnio 1 500 – 1 600 złotych i od nich zależy funkcjonowanie obiektu. Nawet nie od tych najważniejszych, którzy muszą wypełniać dokumenty płacowe, księgowo i inne. Kochani – szkoła nie będzie bez uczniów, obiekt nie będzie bez pracowników, Urząd Miasta nie będzie funkcjonował bez petentów.

Mówmy normalnym językiem, mówmy po prostu. Oni są niezbędni. To jest kilkadziesiąt ludzi dzięki którym możemy korzystać z obiektów. Jeśli oni się zbuntują, a chcą to zrobić, bo już mają dosyć, to państwo – jako Urząd Miasta – dostaniecie po głowie od mieszkańców. Ci ludzie wyjaśnią wyraźnie, że proszą, proszą, proszą i nie są wysłuchani. W pierwszej chwili będą ludzie źli na nich, ale na tyle będą państwo rozważni, że dokładnie wyjaśnią w czym jest rzecz.

Nie można tak traktować pracowników, którzy są świętek, piątek, którzy są do dyspozycji, którzy chcą aby było zachowane zdrowie i bezpieczeństwo naszych mieszkańców Łodzi. I na Wodnym Raju, i na Bombonierce, i na Małachowskiego. Pracownicy administracji wiadomo, że wykonują bardzo odpowiedzialną pracę, ale przecież jeśli nie będzie mieszkańców Łodzi, którzy będą przychodzili do obiektów, to nie będą wykonywali tej pracy. Nie przekręcajcie wszystkiego.

Mogłabym wiele wyjaśniać na czym polega płaca, na czym polega jej wartościowanie, na czym polega funkcja podstawowa, która realizuje instytucja a funkcja pomocnicza. Państwo

wykonujecie funkcję podstawową. Bez nich nie ma funkcjonowania instytucji. Może pan dyrektor siedzieć z urzędnikami, wypełniać papiery, które nie będą wypełnione, bo nie będą obiekty funkcjonować.

Bardzo proszę, abyście państwo poważnie podeszli do sprawy. Niedawno byłam w proteście pracowników socjalnych. Oni byli zdeterminowani. Boję się, że kolejna determinacja rośnie po stronie tych pracowników. Trzeba się zastanowić nad skutkami, które mogą mieć miejsce, a chyba włodarzom miasta nie zależy na kolejnym proteście.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz my nic nie chcemy przekreślać. Dalecy jesteśmy od tego. Spotkaliśmy się tutaj w celu, aby ten problem rozwiązać, a nie przekreślać nic. Moje pytanie do obu stron jest takie: czy jesteśmy w stanie w tej chwili wypracować wspólne stanowisko, z którym pójdziemy do prezydenta.

Ja na dzisiejsze posiedzenie zapraszałem pana prezydenta, ale rozumiem, że pan dyrektor jest przedstawicielem. Rozumiem, że na temat konkretnych zobowiązań nie możemy dziś dyskutować. Przynajmniej tak było przez panów wskazane. Moje pytanie jest takie: czy jesteśmy w stanie w ciągu kilku załóżmy dni wypracować takie stanowisko, z którym będziemy mogli usiąść z prezydentem i rozmawiać? Bo jak spotkamy się z prezydentem i też będziemy przerzucać się kto ważniejszy, to będziemy oddalać w czasie moment porozumienia. Jak państwo to widzicie. Poproszę o zajęcie stanowiska pana dyrektora Kondraciuka.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: ja chciałem powtórzyć to co powiedziałem już na naszym spotkaniu, a czego państwo nie słyszeliście, bo było to spotkanie ze stroną związkową.

Jestem zdecydowanie przeciwny wartościowaniu roli pracowników i mówieniu, że ta grupa zawodowa jest ważniejsza albo mniej ważna dla funkcjonowania MOSiR-u. Uważam, że tak samo obiekty nie będą funkcjonowały bez pracowników obiektowych jak i nie będą funkcjonowały bez pracowników administracyjnych.

Po drugie konsekwencją takiego wartościowania jest wartościowanie również i kompetencji. A jeśli zaczniemy je wartościować, to ten obraz nie będzie już taki klarowny jak państwo związkowcy by chcieli. Po trzecie jest to droga do budowania jakiegoś podziału dla tych, którzy są dla MOSiR-u mniej ważni i ważniejsi. Tego powinniśmy unikać.

To co powiedziałem przed chwilą przekonuje, że moje pierwsze zdanie wypowiedziane na naszym dzisiejszym spotkaniu, że jest wola i jest jeszcze o czym rozmawiać – jest prawdziwe. Powinniśmy jeszcze rozmawiać, chociażby o tym, że należy MOSiR traktować jako jedność jako całą jednostkę, jako grupę pracowników, a nie jako oddzielne grupy pracowników spośród których jedni są ważniejsi, drudzy – mniej ważni.

Po drugie, strona związkowa postawiła w czasie naszego spotkania taką tezę, że pracownicy nowo przyjmowani traktowani są lepiej, bo mają wyższe stawki. Chciałbym zapytać wobec tego, czy są to przypadki jednostkowe, czy jest to zjawisko? Jeśli są to przypadki jednostkowe, to naprawdę nie zasługują na to, aby je rozwiązywać systemowo, tylko indywidualnie. Jeśli zaś jest to zjawisko, to zmienia zupełnie optykę. I zmienia postać rzeczy. MOSiR przygotowuje takie opracowanie z którego będzie wynikało czy rzeczywiście nowo przyjmowani pracownicy mają jakieś preferencje. Moim zdaniem, wydaje mi się, że chyba

tak nie jest. I to są właśnie sprawy, o których należy jeszcze dyskutować, należy jeszcze rozmawiać.

My oczywiście z dyrektorem Rawickim spotkamy się i prześlemy relacje z tego spotkania i z tego, o czym tutaj mówiliśmy panu prezydentowi Tomaszowi Treli. I wtedy będziemy mogli jakieś konkrety zaproponować stronie związkowej jeśli przynajmniej chodzi o terminy.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: ja chciałbym nadmienić, że my nie chcemy jakiegoś konfliktu pomiędzy administracją a ludźmi, którzy pracują w terenie. My nie chcemy również, aby ta administracja się tak rozrastała jak do tej pory. Ja już wcześniej państwu nadmieniłem, że do samej administracji zatrudniono 27 osób. Każdy kto odchodzi na emeryturę nie pójdzie w teren tylko zostaje zatrudniony w administracji. To jest 27 jeśli chodzi o poprzedniego dyrektora. Aktualny dyrektor – 19 osób.

Jak przychodzi nowy pracownik, to czy to nie jest dyskryminacja w stosunku do pracowników, którzy 10 lat oczekują na podwyżkę, a przychodzi pracownik i jest przyjęty na nowych zasadach. To jak mamy traktować ten podział.

Zwracam także państwa uwagę na dublowanie stanowisk pracy. W Wydziale Sportu i w MOSiR jest Dział Sportu. Pan dyrektor wie z ilu osób on się składa. Tam kiedyś doliczono się 17 osób.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz mam taką prośbę – proszę doprecyzować jaki jest pana wniosek. Co chcielibyście państwo osiągnąć? Nie dojdziemy do żadnego porozumienia jeśli będziemy się przeciągać kto ma rację.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: oczekujemy dwutygodniowego terminu w czasie którego powinno wyjaśnić się ostatecznie. albo tak, albo nie.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy możecie państwo w tej chwili zdefiniować wasze roszczenia?

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: przedstawialiśmy to w dwóch postulatach: 500 zł podwyżki netto na pracownika. Z tym, że podtrzymujemy zasadę, że nie będziemy akceptować pracowników przyjętych w ostatnich latach. Jesteśmy za tym, aby ich wyłączyć. My nie chcemy kłaść budżetu.

Ludzie, którzy w MOSiR pracują po 20 lat nie mieli przez 10 lat żadnej podwyżki.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: rozumiem państwa emocje tylko chciałbym, abyśmy wyszli z konkretnymi propozycjami. Spotkam się z panem prezydentem i chciałbym, abyśmy w ciągu dwóch tygodni mogli uzyskać już jakiś konkret do dalszych rozmów. Dlatego pytam czego państwo oczekujecie od miasta na dzień dzisiejszy.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: przede wszystkim oczekujemy jak najszybszego spotkania z panem prezydentem. Dodatkowo jeśli chodzi o zgłoszone postulaty, to jak wcześniej powiedziałem. Ewentualnie być może rozłożymy to na dwie raty w tym roku. Na pewno nie tak jak padają propozycje, że może od pół roku będzie ta podwyżka i to jeszcze nie wiadomo w jakiej wysokości tylko mamy najwyżej z wyrównaniem z datą wstecz, którą przedstawiliśmy w postulatach.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja nie znam tego dokumentu więc proszę powiedzieć.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: my wystąpiliśmy z datą od 1 stycznia 2017 r. My weszliśmy w ten spór już wcześniej, a więc był czas na jakieś reakcje.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czyli ustalamy, że mamy 14 dni na to, abyśmy spotkali się z panem prezydentem w celu zajęcia przez niego stanowiska.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: spotkanie z panem prezydentem jak najszybciej. Po dwóch tygodniach mają zapaść decyzje. Czas biegnie nieubłagalnie, a od pierwszego maja możemy sobie delikatnie przymykać objekty.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: według jakiego kryterium związkowcy chcieliby dzielić pracowników na nowo przyjmowanych i tych, którzy mają dostać podwyżkę? I dlaczego tak mieliby pracownicy być podzieleni?

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: wcześniej już mówiłem. Czy to nie jest dyskryminowanie nas, pracowników z wieloletnim stażem pracy? Czy pan uważa to za równe traktowanie, że przychodzi pracownik

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: pytanie jest zasadnicze – według jakich kryteriów?

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: pięć lat pracy w MOSiR.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych p. Marek Kondraciuk: co według państwa oznacza pojęcie pracownik wieloletni?

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: podwyżka dotyczyłaby osób, które mają minimum pięcioletni staż pracy w MOSiR.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: panie dyrektorze, czy można wykonać taką analizę?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: oczywiście, że tak. Wykonanie takiej analizy nie jest żadnym problemem. Ja korzystając z okazji, że mam głos odniosę się do dwóch zarzutów. Po pierwsze o nadmiernym zatrudnianiu pracowników biurowych; pracownicy tzw. biurowi przychodzą na te stanowiska pracy, które się zwalniają. Nie ma kreowania nowych stanowisk.

Po drugie ja widzę, że pan przewodniczący nie rozumie czym jest Wydział Sportu a czym jest Dział Sportu. Wydział Sportu generalnie opiekuje się łódzkim sportem, a Dział Sportu w MOSiR organizuje wszystkie imprezy, wszystkie aktywności, których my mamy co tydzień około trzydziestu.

Wcześniej pan Kłosowski zażyczył sobie na spotkaniu w zeszłym roku, aby w ogóle Dział Sportu zlikwidować i tę pulę pieniędzy, która idzie na wynagrodzenie pracowników Działu Sportu przeznaczyć na podwyżki dla pracowników MOSiR. Ja chciałem zaprotestować przeciwko demagogii, która zaczyna panować na tej Sali. To nie może być tak, że mówi się jakieś rzeczy co do których nie ma absolutnie żadnych dowodów.

Przewodniczący WZZ Sierpień 80 p. Andrzej Kłosowski: ja nie chciałem likwidować Działu Sportu, ponieważ można byłoby go ewentualnie zastąpić firmą zewnętrzną.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: przysłuchuję się prowadzonej dyskusji i nie biorę odpowiedzialności ani za terminy, ani za zobowiązania pana przewodniczącego, że zostaną one zrealizowane, bo ja za dwa tygodnie nie chcę być powodem strajku, z powodu, że się w

ciągu 14 dni z czegoś nie wywiązałem. Dlatego do niczego się nie zobowiązuję i mam dystans do tych terminów, co chcę bardzo jasno powiedzieć.

Po drugie, ja rozumiem że problemy dotyczą pracowników w MOSiR, co oczywiście ma odzwierciedlenie w budżecie miasta Łodzi i w Radzie Miejskiej. To jest tak, że jeśli Rada uchwali budżet większy, to pewnie i pan dyrektor będzie miał możliwość dysponowania większym budżetem. To jest jeden element. Rozumiem, że można szacować jaka to jest skala finansowa. Jest decyzja prezydent miasta o zawnioskowanie takiej zmiany w budżecie i decyzja Rady, czy taką zmianę podjąć. Taki jest tryb działania w tej sprawie.

Drugi element to jest to co państwo podnosili w zakresie wynagradzania starych czy nowych pracowników. Ja wolałbym się w tej sprawie odnieść do tego, o czym powiedział pan Kondraciuk, że jak jest takie opracowanie to będziemy mieli to wszystko wyliczone, pokazane. Wtedy będziemy mogli stwierdzić czy takie przypadki mają miejsce, czy jest to problem systemowy, czy jednostkowy. Teraz nie bardzo czuję się w kompetencji, aby dyskutować o tym czy pani Jadzia ma zarabiać więcej od pana Stefana. Nie jestem w stanie tego zrobić. Uważam, że jest to nieuczciwe i niesprawiedliwe i odbywa się bez naszej niezbędnej wiedzy.

Rozumiem, że celem jest zmiana wynagrodzenia pracowników, którzy od wielu lat pracują na obiektach. Należy o tym rozmawiać, trzeba to skalkulować. Rozumiem ten postulat i fakt, że trzeba o tym rozmawiać. Natomiast nie bardzo rozumiem w jakim trybie będziemy na komisji decydowali o sposobie funkcjonowania MOSiR. Myślę, że jako komisja powinniśmy oceniać pracę całego ośrodka i jaką przedstawia on ofertę dla mieszkańców. Nie powinniśmy włączać się w ręczne zarządzanie tą instytucją, ponieważ nam jako członkom KSiR brakuje wystarczającej wiedzy i kompetencji w tej sprawie. Co więcej – my nie ponosimy w tej sprawie żadnej odpowiedzialności. Możemy sobie dowolnie powiedzieć co trzeba zrobić w tym ośrodku, a potem umyć ręce. A konsekwencje prawne i finansowe będą ponosiły inne osoby. Uważam, że to nie jest odpowiedzialne zabieranie głosu w tej sprawie.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja nie powiedziałem nic takiego, że zobowiązuję się w ciągu 2 tygodni rozwiązać problem. Daleki jestem od takich zobowiązań. Natomiast powiedziałem, że zobowiązuję się w ciągu 2 tygodni uzyskać stanowisko władz miasta na państwa propozycję.

Jeśli chodzi o techniczne rozwiązanie, to zgadzam się całkowicie, że komisja nie będzie dokonywała konstrukcji wynagrodzeń, bo nie jesteśmy do tego powołani. Taka konstrukcja powinna być zaproponowana przez dyrekcję i przedyskutowana ze związkami. Powinniście państwo wspólne stanowisko wypracować. Tak to widzę.

W ciągu 2 tygodni na pewno odbędę spotkanie z panem prezydentem Trelą, odbędę spotkanie z panią prezydent Zdanowską i skontaktuje się z państwem, zaproszę na spotkanie na którym już będzie można państwu pokazać stanowisko miasta w tym zakresie.

Czy są inne propozycje w tym temacie?

Profesor p. Zdzisława Janowska: z racji pełnionej funkcji ja również pragnę oświadczyć, że po opuszczeniu tego spotkania pójdę do sekretariatu pana prezydenta trela po to, aby umówić nasze spotkanie.

Pan Mieczysław Nowicki: z wielką uwagą przysłuchuję się tym dyskusjom. W przeszłości jako urzędnik w jednej z komórek UML przypominam sobie, że takie sporty występowały. I

oczywiście staraliśmy się gasić to w zarodku, aby takie sytuacje nie miały miejsca. Obserwując dzisiaj, jako mieszkaniec tego miasta, tę dzisiejszą dyskusję wiemy wszyscy, że budżet nie jest z gumy i potrzeby są olbrzymie i ogromne.

Niemniej akurat problem, który był poruszany i zagrożenie przed ewentualnym paraliżem obiektów sportowych byłoby czym najgorszym co można sobie wyobrazić. Dlatego tutaj jesteśmy, aby podyskutować, znaleźć dobre rozwiązanie, które dla mieszkańców naszego miasta byłoby niezauważone, a aby wszyscy potrafili pojąć i zrozumieć, że wszystko jest potrzebne i ważne.

Ja jak najbardziej popieram pracowników i ich problemy finansowe. Jeśli istotnie jest tak, że administracja się rozrasta i pracowników biurowych jest za dużo – ja nie mam takiej wiedzy, to byłoby źle., bo można zarządzać w sposób bardziej racjonalny, niekoniecznie zwiększając ilość urzędników w administracji.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: ja tylko mogę powiedzieć, że komisja nasza wcześniej nie brała udziału w spotkaniach, ani nie była powiadamiana o istniejącym problemie. W związku z tym zrobiliśmy dzisiejsze posiedzenie naszej komisji, jak tylko było to możliwe najszybciej i jak tylko będzie to możliwe będziemy starać się rozwiązać ten problem.

Ad. 1a) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami "Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi" i "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" - druk nr 69/2017.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela MOSiR.

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: zreferował załączony do niniejszego protokołu projekt uchwały opisany w druku nr 69/2017. Załącznik nr 3.

Pytania.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: czy zmiana wpływa na sposób funkcjonowania MOSiR-u?

Dyrektor MOSiR p. Eryk Rawicki: nie, zmiana ma charakter wyłącznie formalny.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz poddał pod głosowanie pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami "Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi" i "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" - **druk nr 69/2017.**

Komisja w głosowaniu 5 głosami za – jednomyślnie – pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego uchwały w sprawie połączenia jednostek budżetowych pod nazwami "Centrum Sportu i Rekreacji w Łodzi" i "Miejski Ośrodek Sportu

i Rekreacji w Łodzi" oraz nadania statutu jednostce budżetowej pod nazwą "Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi" - **druk nr 69/2017**.

Ad. 2) Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz: otrzymaliśmy zaproszenie do Szkoły Podstawowej Nr 29 przy ul. Przędzalnianej 17. Dyrekcja szkoły chciałaby przedstawić nam wyniki jakie osiągają w sporcie, ale także zaprezentować warunki w jakich działają. Chodzi głównie o brak boiska. Sądzę, że ja mogę sam odbyć tę wizytę. Jeśli zaistnieje potrzeba, zaproszę przedstawicieli szkoły na posiedzenie naszej komisji.

Otrzymaliśmy także harmonogram prac związanych z oceną wykonania budżetu za rok 2016. Mamy czas do 10 maja na przekazanie opinii w sprawie.

Wobec braku innych zgłoszeń w tym punkcie **przewodniczący komisji radny p. Jarosław Tumiłowicz** zakończył posiedzenie.

Komisja przyjęła protokół:

Jarosław Tumiłowicz
przewodniczący Komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak
sekretarz Komisji